Nr. 47 (6122) Cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 10 LUTEGO 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Reforma konstytucji sowieckiej

Świeżo zakończony kongres Sowietów uchwalił reformę konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (sowieckich), obowiązującą od 1923 r., a opartą na konstytucji z r. 1918. Reformę opracują nowe władze sowieckie, wybrane na kongresie. Narazie znane są tylko wytyczne reformy, przedstawione na kongresie przez Mołotowa i rozpowszechniane przez agencje telegraficzne.

Sądząc z tych depesz, zmiany konstytucji byłyby następujące:

Zniesienie ograniczeń wyborczych. W jakim zakresie—niewiadomo. Konstytucja sowiecka przepisuje: „Kto nie pracuje, ten niech nie je". Zgodnie z tem, ludzie niepracujący i żyjący z cudzej pracy, nie mają prawa głosu do Sowietów (ciał radzieckich). Mołotow stwierdził, że 35% ludnosci wiejskiej to jeszcze gospodarze indywidualni, ciągnący pewien zysk z pracy robotników rolnych. Czy oni wszyscy uzyskają prawo głosu?

Z drugiej strony ma być uchylony przywilej wyborczy miast, który wyrażał się dotąd w tem, że robotnicy wysyłali do sowietów pięciokrotnie więcej przedstawicieli, niż wieś. I tu niewiadomo, czy wieś zostanie zrównana z miastem, czy też nastąpi tylko zmniejszenie różnicy. Raczej to drugie. W każdym razie obie te zmiany wyszłyby na korzyść wsi i to wsi, jako całości, łącznie z chłopami - posiadaczami. Można w tym kroku dopatrzeć się wzmocnienia władzy sowieckiej, która już nie potrzebuje obawiać się „kułaków", ale można też tłumaczyć, jako chęć pozyskania właśnie „kułaków".

Dalej reforma przewiduje bezpośrednie wybory do wszystkich ciał sowieckich, począwszy od wiejskich, a kończąc na najwyższej władzy—zjeździe Związku Republik Sowieckich. Byłby to istotny postęp w porównaniu z dotychczasowym stanem, opartym na pośrednich wyborach władz wyższych przez niższe.

Reforma zapowiada wprowadzenie równego, tajnego i bezpośredniego głosowania do sowietów. Dotychczasowa konstytucja nie zawiera wcale ordynacji wyborczej, a praktyka wyborcza nie wiele miała wspólnego z ordynacją demokratyczną. Reforma byłaby połowiczna, niema w niej bowiem ani powszechności, ani proporcjonalności głosowania. Świadczy to, że pewna część ludności będzie nadal pozbawiona głosu i — co ważniejsza — że *bolszewicy nadal nie będą tolerowali obok siebie żadnej innej partji politycznej*.

Reforma sprowadza się więc do pewnej *demokratyzacji ustroju sowieckiego w obrębie dyktatury bolszewickiej*. Ale dyktatury tej w niczem nie narusza, ani nie podważa. Zachodzi przytem jeszcze pytanie, czy zmiany konstytucji istotnie będą szanowane i stosowane w praktyce. Dyktatura bowiem rozsadza ramy wszelkiej konstytucji, zwłaszcza zaś takiej, która usiłuje pogodzić dyktaturę z pewnemi cechami demokracji.

Wartoby zapytać, co skłoniło Rząd sowiecki do wystąpienia z projektem reformy konstytucji właśnie teraz, tuż po straszliwej orgji teroru w związku z zabójstwem Kirowa. Jeżeli Mołotow twierdził na kongresie, że reforma świadczy o wzmocnieniu ustroju sowieckiego, to przez to samo potępił owo krwawe pasmo represyj.

Możnaby przypuszczać, że reforma ma zatrzeć wrażenie tych represyj w kraju, a jeszcze bardziej zagranicą, gdzie nowa fala teroru wywołała prawdziwe zdumienie.

Ale chodzi tu zapewne i o co innego. Rosja żyje w obawie o wojnę, o wojnę z Japonją, wspartą przez Niemcy i inne państwa europejskie. W interesie więc Rządu bolszewickiego jest *złagodzenie* zbyt rażących różnic prawnych między miastem a wsią i większe *zespolenie* władz z ludnością. Niedarmo Mołotow wzywał na kongresie do pielęgnowania „patrjotyzmu sowieckiego" i do gotowości obrony sowietów przed wrogami.

A wreszcie postępek Rządu sowieckiego ma też swoje ostrze przeciwfaszystowskie. W tym samym czasie, kiedy faszyzm w Europie niszczy resztki praw ludowych, kiedy w Hitlerji i w Mussolinji zlikwidowano wszelki parlamentaryzm, kiedy Polsce „sanacja" narzuca karykaturę parlamentaryzmu — oświadczenie Mołotowa, że Rosja sowiecka przywraca parlamentaryzm, ma swoją ironiczną pod adresem faszyzmu wymowę. I chociaż nowy parlamentaryzm sowiecki jest bardzo względny, a nowa konstytucja sowiecka nie będzie miała nic wspólnego z istotną demokracją, to przecież przyznać należy, że posunięcie Sowietów jest *zręczne*.

Zwłaszcza autorzy nowej konstytucji „sanacyjnej", usprawiedliwiający ją tem, że Polska od zachodu i wschodu jest otoczona dyktaturami i dlatego sama też musi mieć dyktaturę, znajdą się teraz w sytuacji dość zabawnej: w Rosji bowiem dyktatura szuka oparcia w szerszych, niż dotąd, masach, u nas zaś coraz bardziej oddala się od mas i odsuwa je od czynnego udziału w życiu publicznem. *(jmb.)*.

Labour Party wychodzi na ulicę

Kierownictwo Partji Pracy, oraz Kongres Związków Zawodowych zapowiedziały na koniec tygodnia manifestacje w całej Anglji na znak protestu przeciwko polityce Rządu w dziedzinie zwalczania bezrobocia. (ATE.).

Radykałowie przeciwko gabinetowi Flandina

Frakcja radykałów socjalnych Izby powzięła wczoraj uchwałę, w której domaga się od Rządu odbycia przed dniem 1 marca debaty nad programem oszczędnościowym. W kołach politycznych twierdzą, że na onegdajszem posiedzeniu radykałów **panowały nastroje bardzo burzliwe i wrogie wobec gabinetu.** Radykałowie zamierzają wystąpić w parlamencie z projektem wyasygnowania kredytu w wysokości 140 miljonów franków na dodatki do emerytur.

W ciągu ostatnich dni zaznaczyło się wyraźne oziębienie sosunków pomiędzy radykałami a innemi grupami koalicji rządowej. Ostatnie głosowanie w Izbie deputowanych ujawniło fakt, **że znaczna część frakcji radykalnej występuje przeciwko Rządowi.** Prawica domaga się wyjaśnienia sytuacji i wywiera w tym kierunku nacisk na premjera Flandina (ATE.).

W Szwecji i Danji

Klasowe związki zawodowe w Szwecji miały bezrobotnych członków: w grudniu 1932 r. **31,3%**, w r. 1933 liczba ta spadła do 19,1%, w r. 1934 do **13,7%**. W końcu 1933 r. 75 gmin wykazywało 8% bezrobotnych pośród swych mieszkańców, po upływie 6 miesięcy liczba bezrobotnych spadła o 45%.

W Szwecji, jak wiadomo, znajduje się u władzy rząd socjalistyczny.

W Danji Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Projekt znajdzie poparcie radykałów.

I w Danji, jak wiadomo, rządzą socjaliści.

A u nas? Bezrobocie gwałtownie rośnie i osiągnęło najwyższą dotąd cyfrę, a o 40-godz. tygodniu pracy Rząd słyszeć nie chce.

Krwawa rewolta w Mandżurji

Bunt garnizonów policyjnych — Proklamowanie niezależności Dżeholu — Bitwa z powstańcami

Z Szanghaju donoszą, że w Kirynie wybuchła rewolta wśród policji. Jak wynika z doniesień dziennika „Shunpao" rewolta ta **rozszerzyła się również na inne garnizony policji.**

Oddział w Kirynie **wymordował przydzielonych do policji w charakterze instruktorów oficerów japońskich.**

Policyjne oddziały, stacjonowane na północ od wielkiego muru, zbuntowały się również i na wezwanie władz mandżurskich oddania broni, odpowiedziały ogniem do podchodzących oddziałów wojskowych. (ATE.).

⁂

Z Tsientsinu donoszą, że organizacja **„żółtych strzelców"**, działająca na terenie Dżehalu, **proklamowała niezależność tej prowincji** i rozpoczęła zbrojną akcję przeciwko stacjonowanym w tej prowincji oddziałom wojsk japońskich i mandżurskich. (ATE.).

⁂

Agencja „Shimbun Rengo" donosi, że w dn. 6 lutego połączone wojska japońsko - mandżurskie stoczyły w południowej części prowincji Dżehol zaciekłą walkę z chińskiemi oddziałami powstańczemi, uzbrojonemi w karabiny maszynowe. Po 6-godzinnej walce Chińczycy rzucili się do ucieczki, pozostawiając na placu boju zgórą 60 zabitych. Po stronie japońsko - mandżurskiej padło dwuch oficerów i 14-u żołnierzy. Do sąsiednich okolic skierowano silne oddziały wojskowe, celem stłumienia ruchu powstańczego. (PAT.).

200 tys. sterylizacji w Niemczech

„Juristische Wochenschrift" („Tygodnik prawniczy") donosi, że liczba osób, których wyjałowiono (sterylizowano) w Niemczech w r. 1934, wynosi 180 do 200 tysięcy.

Sterylizacja jest, jak wiadomo, jednem z „dobrodziejstw", jakie spadły na Niemcy razem z rządem Hitlera.

Dalsze echa rozmów londyńskich

Simon w Paryżu — Negatywna odpowiedź Rzeszy — Niewyraźne stanowisko Włoch

Min. Spraw Zagr. Anglji, Simon, bawił wczoraj w Paryżu na zaproszenie Izby Handlowej.

W przemówieniu wygłoszonem na bankiecie Simon uczynił aluzję do podróży premjera Flandina i min. Lavala do Londynu, oświadczając m. in., co następuje:

„Sądzimy, że dobrze pracowaliśmy nietylo dla dobra naszych obu krajów lecz także pokoju. Dzieło, którego dokonaliśmy w ostatnim tygodniu w Londynie, nie jest wymierzone przeciwko żadnemu państwu. Nie chcemy bynajmniej doprowadzić do ograniczonego układu, ale wręcz przeciwnie, staramy się pracować nad pokojem i nad dobrem wszystkich, dzięki projektom, mogącym służyć za podstawę do swobodnej i równej dyskusji między wszystkimi zainteresowanymi, w celu oparcia struktury pokoju na bardziej mocnych fundamentach. Jeśli się przyzna, że ten duch nas ożywia i jeśli ci, których zaprosiliśmy do naradzenia się z nami, przyniosą nam w tym samym duchu swoją współpracę, to w r. 1935 może nastąpić wielki krok naprzód w kierunku zwiększenia zaufania w polityce i większego powodzenia w handlu".

Po zakończeniu bankietu sir John Simon i premjer Flandin odbyli rozmowę, w czasie której, jak twierdzi „L'Oeuvre", angielski minister spraw zagranicznych miał poinformować Flandina, iż Foreign Office nie wierzy w przyjęcie przez Rzeszę propozycyj francusko-brytyjskich. Foreign Office jest zdania, że zwłoka, do jakiej dąży Berlin, ma na celu doprowadzenie do poróżnienia pomiędzy Francuzami i Anglikami.

Co się tyczy sytuacji, jaka wywiązałaby się w razie odmownego stanowiska, zajętego przez Niemcy, sir John Simon ma rzekomo uważać, iż Francja i Anglja zawarłyby wówczas pakt lotniczy. (PAT.).

⁂

Dzienniki angielskie poruszają sprawę ustosunkowania się Włoch do wyników rokowań londyńskich. Dzienniki omawiają z zainteresowaniem demarche ambasadora włoskiego Grandiego, który miał przedstawić w imieniu swego rządu konkretne wnioski, dotyczące konwencji lotniczej. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraphu" stwierdza, że **rząd angielski nie zgadza się na rozszerzenie gwarancyj na Włochy w razie ataku powietrznego na ich granice.** Z drugiej zaś strony Wielka Brytanja nie dąży do uzyskania od Włoch zobowiązań w sprawie wspólnej akcji na wypadek zaatakowania Anglji. W londyńskich kołach politycznych istnieje projekt rozbicia konwencji lotniczej na dwie części — pierwszy układ będzie zawarty pomiędzy Wielką Brytanją, Francją, Niemcami i Belgją i sprecyzuje obowiązek wzajemnej pomocy przeciwko atakowi powietrznemu na terytorjum sygnatarjuszy. Drugi układ gwarancyjny ma być podpisany przez Francję, Włochy i Niemcy. (ATE.).

⁂

Agencja Havasa donosi z Rzymu na podstawie włoskiego komunikatu urzędowego, że Włochy wezmą udział w proponowanej konwencji lotniczej pod pewnemi jednak warunkami. (PAT.).

21,8 miljonów zł. wynosi deficyt za styczeń

Dochody budżetowe w styczniu r. b., a więc w 10-ym miesiącu roku budżetowego 1934/35, wyniosły 165.1 milj. zł. W tym samym czasie wydatki budżetowe sięgnęły kwoty 186.9 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy za styczeń r. b. wyniósł 21.8 milj. zł. (PAT.).

Ameryka przygotowuje się do walki o Pacyfik

W Waszyngtonie odbyło się wspólne posiedzenie naczelnego dowództwa armji z komisją do spraw wojskowych, Izby reprezentantów.

Posiedzenie było poświęcone omówieniu sprawy budowy kosztem 11 miljonów dolarów wielkiej bazy lotniczej na wyspach Hawajskich. Pozatem rozpatrywano sprawę fortyfikacji brzegów Alaski.

Przewodniczący komisji wojskowej Izby reprezentantów podkreślił z naciskiem, iż wszystkie te zarządzenia posiadają wyłącznie charakter obronny

Sfery wojskowe domagają się zakupu 800 opancerzonych samolotów, co pociągnie za sobą wydatek 90 miljonów dolarów.

Lotnictwo amerykańskie osiągnęłoby w ten sposób liczbę 2,320 samolotów nowych typów. (ATE.).

⁂

Minister wojny mianował członków sztabu korpusu lotniczego, który zostaje zorganizowany z dniem 1-ym marca i będzie składał się z pięciu eskadr.

Trzy z pośród tych eskadr będą pozostawały w Ameryce, jedna wzmocni obronę kanału Panamskiego, a ostatnia wreszcie będzie stacjonowana na wyspach Hawajskich. Sztaby eskadr, które pozostaną w Ameryce, będą znajdowały się w Virginji, Luizianie i w Kalifornji. (PAT.).

Cała wieś zniszczona przez lawinę

Jedna z większych lawin w Alpach Tyrolskich zniszczyła niemal całkowicie wieś Schellenberg, gdzie zburzonych jest 12 domów mieszkalnych, 23 obory, 2 stodoły, gospoda i kapliczka. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Szerokość lawiny wynosiła 2 klm. We wschodnim Tyrolu lawina porwała wieśniaka, którego zwłok dotychczas nie znaleziono.

Doliny Hinternorbach i Namols od kilku dni są całkowicie odcięte od świata.

W Gschnitztal lawina uszkodziła 3 domy chłopskie. (PAT.).

Debata budżetowa w Sejmie

Bezrobocie i zagadnienia pracy

Budżet Min. Opieki Społecznej. Mowa tow. A. Szczerkowskiego

Wczoraj na plenum Sejmu rozpatrywany był budżet Ministerjum Opieki Społecznej.

Referent pos. Sowiński wysuwa jako pierwszy problem wśród innych zagadnień problem bezrobocia. Przyrost ludności, sięgający w latach 1928/33 do 481 tys. rocznie, zanik emigracji i pauperyzacja rolnictwa zaostrzają ten problem. Mówca przewiduje w roku 1934/5 emigrację w wysokości 36 tysięcy, reemigrację zaś w wysokości 38 tysięcy.

Z referatu wynika, że w „sanacji" wszyscy zdają sobie sprawę, że jedynemi sposobami zwalczania plagi bezrobocia jest rozbudowa konsumcji wewnętrznej, uruchomienie robót publicznych, wreszcie akcja parcelacyjna, pomimo to nic nie czyni się w tym kierunku. Owszem, zmniejsza się zarobki urzędników i robotników, co oczywiście wpływa na kurczenie się konsumcji. Parcelacji nie przeprowadza się, a kartele i zmowy przemysłowców rodzą się, jak grzyby po deszczu, podrażając wyroby przemysłowe.

Że u „sanacji" teorja przeważnie kłóci się z praktyką, tego dowodem inny ustęp z przemówienia referenta. Referent powiada, że troska o zwiększenie stanu zatrudnienia jest decydującym momentem w polityce Ministerjum, a więc, że bez porównania bardziej racjonalne jest możliwie stałe zapewnienie stałej ciągłości pracy, aniżeli chwilowe wzmożenie stanu zatrudnienia, po którem następuje raptowne powiększenie zastępu bezrobotnych. Tymczasem niedawno przecież Ministerjum obniżyło wysokość stawek za godziny nadliczbowe, a przecież nic tak dobrze nie regulowało pracy, jak właśnie wysokie stawki za godziny nadliczbowe.

Po referacie pos. Dyboskiego o przedsiębiorstwach i zakładach, zabrał głos Minister Opieki Społ. Paciorkowski.

Mowa Min. Paciorkowskiego

Minister na wstępie odpiera zarzut, jakoby zbyt mało Państwo wydawało na potrzeby socjalne ludności i przypomina, że prócz 57 miljonów budżetu Min. Op. Społ. jest 300 milj pobieranych od społeczeństwa na ubezpieczenia, jest 127 milj. na walkę z bezrobociem, są sumy na ubezpieczenia emerytalne prac. państw., na pomoc lekarską dla nich i t. d.

Natomiast słuszny jest zarzut i nad tem Rząd musi się zastanowić, czy sumy powyższe są najlepiej podzielone na poszczególne potrzeby.

P. minister powiada:

„Daleki jestem od pomniejszania prawdziwej zasługi, tych działaczy stronnictw i obozów, które w pierwszych latach naszej państwowości umiały wysunąć zagadnienie socjalne na czoło zagadnień państwowych. Że przy rozwiązywaniu poszczególnych problemów braliśmy wzory obce, wzory społeczeństw zasobniejszych od nas, to było błędem, ale zarzutu z tego czynić nie można. Natomiast musimy zdawać sobie sprawę z tego, że z roku na rok narastało w Polsce coraz groźniejsze, a niedostatecznie zrozumiane zagadnienie bezrobocia. Przedwojenna łatwość znalezienia pracy, jeśli nie w kraju, to poza granicami, u progu naszej państwowości zacierała wagę tego zagadnienia. Pierwsze lata budowy państwa wchłaniając wielki zastęp pracowników na stanowiska w służbie publicznej i wojskowej oraz rozbudowa przemysłu, pozwalały zapominać o wielkim naszym przyroście naturalnym i trudnościach z tem związanych. Mniejwięcej normalne warunki emigracyjne, w pierwszych latach niepodległości, do reszty usypiały czujność. Rozbudowaliśmy naszą politykę socjalną, nie licząc się dostatecznie z zagadnieniem bezrobocia w Polsce.

Minister zapowiada dalszą rewizję ustawodawstwa socjalnego, jakkolwiek nie ma jeszcze konkretnego planu. Uważa, że zasługą Ustawy Scaleniowej jest to, że ruszyła z miejsca sam problem rewizji ustawodawstwa socjalnego.

Nastąpiła dyskusja.

Posłanka Zalewska (Kl. Nar.) omawiała zagadnienie bezrobocia oraz problem nauczania zawodowego w obozach pracy. Brak wykształcenia zawodowego stoi w Polsce na przeszkodzie rozwojowi przemysłu domowego.

Dalej mówczyni omawia zagadnienie rodziny w Polsce, podkreślając, iż pogląd sfer gospodarczych, że obniżka płac wpłynie na zmniejszenie kosztów produkcji, jest błędny, gdyż wszystkie obniżki tych płac nie dają żadnych wyników w walce z kryzysem. Budżety naszych rodzin robotniczych znajdują się na najniższym poziomie. Płace nie zapewniają warunków normalnego bytu. We Francji i Belgji matka po trzecim dziecku przestaje już pracować, u nas zaś czem więcej ma dzieci, tem więcej musi pracować zarobkowo. Sprawy te winny znaleźć należytą uwagę i opiekę w Ministerstwie.

Mowa pos. tow. Antoniego Szczerkowskiego

Następnie przemawiał pos. tow. Antoni Szczerkowski, który w zwięzłem przemówieniu ogarnął całokształt ustawodawstwa robotniczego i dotknął wszystkich bolączek klasy robotniczej. Wytknął więc Rządowi, że liczba korzystających z zasiłku bezrobotnych jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do liczby bezrobotnych. Skrytykował działalność Funduszu Pracy. Opisał położenie bezrobotnych, często doprowadzonych do rozpaczy. Przypomniał wypadki w Sieradzu, Warcie, Goleszowie i innych miejscowościach, oraz ostro skrytykował działalność Inspekcyj Pracy. Po omówieniu położenia robotników rolnych mówca socjalistyczny zatrzymał się dłużej na eksperymentach dokonywanych przez „sanację" na ubezpieczeniach socjalnych, porównywując wiceministra Jastrzębskiego z inż. Słomińskim. Jak inż. Słomiński wsławił się rozbiórką soboru, tak min. Jastrzębski stanie się sławny przez zburzenie ustawodawstwa socjalnego.

Mowę tow. Szczerkowskiego podamy w najbliższych dniach w obszernem streszczeniu.

Posł. Jaroszewiczowa (BB) usprawiedliwiała subwencje, jakie otrzymuje Związek Pracy obywatelskiej Kobiet.

W dalszej dyskusji zabierali głos posł. Szulik (Ch. D.), Tomaszkiewicz (BB), Bernard Jankowski (Kl. Niemiecki), Gdula (BB), Rosenberg (Fr. Kom.) i Surzyński (BB).

Na tem dyskusję nad tą częścią budżetu zakończono i posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym budżet Min. S. W. oraz interpelacja Klubu Narodowego w sprawie Berezy Kartuskiej.

Na karnawał

Wiem, czytając pisma pilnie,
wiem napewno, nieomylnie,
że w ostatnich ciągnień serji
Paweł wygrał na loterji.
Również mi się przypomina,
że wygrała też Sabina,
oprócz niej zaś jeszcze Bolek,
Józio, Zosia i Karolek.
Ja nie dziwiłbym się wcale,
gdybym wygrał w karnawale!

Na fundusz wydawniczy im. Bol. Limanowskiego

Dla uczczenia pamięci tow. Bolesława Limanowskiego w dalszym ciągu złożyli: na rzecz TUR. na fundusz jego imienia:

Ignacy Daszyński 20 zł.

Marja i Mieczysław Niedziałkowscy zł. 10.

Pos. Bronisław Mikołajewski, Konin, zł. 5.

Dotąd złożono 1,181 zł.

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Jul. Łopatka w Wiśle zł. 10—zamiast depeszy kondolencyjnej po zgonie bojownika demokracji Bolesława Limanowskiego.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

Dla uczczenia pamięci Bolesława Limanowskiego K. R. zł. 5.

Pokwitowania

NA RĘCE ZARZĄDU GŁ. TUR.

Ofiarowane przez kuracjuszy Domu Zdrowia w Bystrej w dniu imienin b. marszałka Sejmu, Ignacego Daszyńskiego, zł. 25.

DLA PRZYJACIÓŁ

Powiatowy Komitet PPS w Nowym Sączu zł. 30.

NA FUNDUSZ PRASOWY

Tadeusz Sadowski zł. 5. Kocz. zł. 1.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.

O demokratyzm w armji

Mowa tow. sen. Kłuszyńskiej przy budżecie Min. Spraw Wojskowych

Przy omawianiu budżetu M. S. Wojskowych, po referacie sen. Dąbskiego, zabrała głos tow. sen. **Kłuszyńska**, stwierdzając, że świat cały przeżywa okres **wojennego pokoju.** Gdyby w budżecie przeznaczono nawet **1.400** miljonów na armję, gdyby to było możliwe, to w porównaniu z sąsiedniemi państwami nie wytrzymamy konkurencji. To też nietylko wysokość budżetu ma decydujące znaczenie, ale łączność armji z **masami**, demokratyczne ustosunkowanie się do społeczeństwa, do tych **mas, dzisiaj**, w cywilnych bluzach, jutro w mundurach, jeżeli zajdzie taka konieczność.

P. P. S. ma swoją kartę w historji i nikomu nie uda się zamazać, czy pomniejszyć tych wielkich zasług.

Armja polska, powstała z demokratycznego podłoża i tworzenie kasty oficerskiej nie leży w interesie armji.

Utrudnienia przy przechodzeniu do szkół średnich dzieci chłopów i robotników nie przyczynia się do demokratyzacji korpusu oficerskiego. Ustosunkowanie się kierowników fabryk, które pracują dla armji, do robotników z PPS i klasowych związków musi wywołać najpoważniejsze zastrzeżenia. Za przekonania, za wierność sztandarom nie wolno wyrzucać ludzi na bruk. Tacy właśnie niezłomni, to przecież najpewniejszy element. Zamieranie życia gospodarczego, zamykanie warsztatów pracy, to 500.000 armja bezrobotnycsh oficjalnie ogłoszonych, to przecież objawy groźne i kierownictwo armji zdaje sobie sprawę z konsekwencji na wypadek wojny. Stwierdzamy tak, jak we wszystkich dziedzinach klerykalizację postępującą. Przecież najbardziej katolicka armja apostolskiej mości cesarza Austrji nie wytrzymała w wojnie światowej. Demokracja, oświata, zadowolenie ludności, to czynniki, które mają wielkie znaczenie.

W odpowiedzi wicemin. gen. **Składkowski** oświadcza, że **musi przyklasnąć** temu, co mówiła sen. Kłuszyńska, bo tylko demokratyczna armja potrafi wygrać wojnę.

Przez szkoły dla małoletnich **kandydatów** na podoficerów dzieci ludu, sieroty, mogą dojść do stanowisk wyższych, o ile się chcą uczyć.

W fabrykach sprzętu wojennego pracują robotnicy z PPS — o tem wie gen. Składkowski i nic przeciwko temu nie ma. Inna sprawa jest ustosunkowanie się w razie strajku.

Zasług PPS dla niepodległości nie można zaprzeczyć i nikt tego nie ma zamiaru robić.

Stwierdzić należy, że dyskusja ta była ciekawe i zawierająca wiele faktów o dużem znaczeniu.

Testament tow. Bolesława Limanowskiego

W posiadaniu rodziny Bolesława Limanowskiego znajduje się testament zmarłego. W tym testamencie tow. Bolesław Limanowski stwierdza, że ŻADNEGO MAJĄTKU NIE POSIADA.

Prawa autorskie do swych dzieł naukowych przekazuje rodzinie, część książek, ściśle oznaczona, jak i rękopis swych pamiętników w 24 zeszytach, oddał Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego (TUR.) z prawem wydania ich w porozumieniu z rodziną.

***

Wobec powyższej wyrażonej ostatniej woli Bolesława Limanowskiego — **TUR.** w porozumieniu z rodziną **zmarłego**, stwierdza, że **wiadomość pewnego** dziennika warszawskiego, **która ukazała** się nazajutrz po zgonie Bolesława Limanowskiego o „spadku" w wysokości 23 tysięcy złotych w gotówce i w postaci „bibljoteki w trzech pokojach", przekazanym organizacjom młodzieżowym — **są z gruntu nieprawdziwe.**

Bolesław Limanowski swój duży księgozbiór oddał jeszcze w 1919 r. bibljotece w Krakowie, a majątku żadnego nie zostawił.

Co się dzieje na świecie?

W MIEŚCIE NYACK w stanie nowojorskim dokonano w biały dzień zuchwałego napadu na miejscowy bank. Kilku uzbrojonych w karabiny maszynowe bandytów wtargnęło do banku i steroryzowawszy portjera zrabowało 18 tysięcy dolarów. Bandyci pod osłoną karabinu maszynowego i rewolwerów odjechali przez nikogo nie ścigani.

ZNANA ARTYSTKA FILMOWA FRANCUSKA ANNABELLA padła wczoraj ofiarą przykrego wypadku. W czasie nakręcania sceny z życia cyrku, niedźwiedź rzucił się na Annabellę, chwycił ją i powalił na ziemię. Dzięki natychmiastowej pomocy męża artystki, również znanego aktora filmowego, Jean Murat, oraz innych kolegów, którzy pośpieszyli na ratunek, zdołano niedźwiedzia odpędzić i uratować artystkę, która wyszła względnie obronną ręką z całej tej historji. Annabella, doznała ogólnego potłuczenia oraz nadwerężyła sobie stawy u nóg, wskutek nagłego upadku. Przewieziono ją do kliniki.

NA DZIEDZIŃCU WIĘZIENIA PLOETZENSEE wykonano dwa wyroki śmierci przez powieszenie.

Powieszeni zostali niejaki Kurt Boehm z Ludwigshafen oraz Paul Merz ze Stuttgartu. Obaj wyrokiem sądu ludowego skazani zostali pierwszy we wrześniu, drugi w październiku r. ub. na kary śmierci za zdradę tajemnic wojskowych.

W WARSZTATACH PIROTECHNICZNYCH PROCHOWNI w Cherbourgu nastąpiła eksplozja. Robotnicy, pracujący w zakładach tych w liczbie kilku tysięcy, zdołali opuścić miejsce wypadku, zanim pożar przybrał niebezpieczne rozmiary. Od wybuchu utracił życie jeden robotnik, trzy osoby są ranne. W promieniu 10-ciu kilometrów uszkodzone są liczne zabudowania. Na kilku domach dachy zostały zerwane lub uszkodzone. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

W UHRZINIE wsi koło Pragi żona ogrodnika Martinkowa zastrzeliła swego 9-letniego syna dlatego, że na świadectwie półrocznem miał złą notę z zachowania. Jak okazało się, w dzień rozdania świadectw Martinkowa, zobaczywszy złą notę na świadectwie syna, ubrała go w świąteczne ubranie, zaprowadziła na cmentarz i tam usiłowała go zastrzelić. Rewolwer jednak zaciął się. Po kilku dnich ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razem śmiertelnie chłopca raniła w głowę.

W CZASIE WYDOBYWANIA GLINY dla cegielni, 27 kobiet ze szczepu kikuyu (Południowa Afryka) zatonęła w grząskiej masie gliny. Akcja ratunkowa nie dała wyników.

W POBLIŻU STACJI PLOESZTI (Rumunja) do wagonu pocztowego pociągu osobowego wskoczyli zamaskowani bandyci, sterroryzowali rewolwerami urzędników pocztowych i wyrzucili w czasie drogi z wagonu na tor całą pocztę przewożoną w wagonie. Następnie bandyci ziązali znajdujących się w wagonie 3 urzędników, zakneblowali im usta, a sami przeszli do wagonu osobowego i wysiedli na najbliższej stacji przez nikogo nie zatrzymani. Rabunek wykryto dopiero na stacji Campina, gdzie urzędnik pocztowy, nie mogąc doczekać się meldunku, sam udał się do wagonu i tam znalazł związanych konwojentów.

Sensacyjne rewelacje słynnego skrzypka Kreislera

Wielką sensację wywołały w świecie muzycznym rewelacje słynnego skrzypka Kreislera, który ujawnił wczoraj w Nowym Jorku, że grany przez neigo od 30 lat repertuar rzekomo starych kompozytorów XVII i XVIII wieku, np. takich, jak Vivaldi, Pugnani, Couperin, Dittersdorf, Martini, składa się faktycznie z jego własnych kompozycyj, skomponowanych przez niego od początku do końca. Przed 30 laty, obawiając się, że kompozycje jego nie będą się cieszyły dostatecznem uznaniem publiczności, dla której wówczas Kreisler nie był jeszcze dostatecznie sławny, a zwłaszcza nie będą grywane przez jego kolegów skrzypków, Kreisler nadał tym kompozycjom ojcostwo starych, poczęści zapomnianych kompozytorów.

W ciągu 30 lat nikt nie usiłował odnaleść oryginalnych skryptów tych kompozycyj. Dopiero obecnie pewien muzykolog usiłował odnaleść oryginał skryptu „Preludjum i allegro" Pugnani'ego, a po bezowocnych poszukiwaniach doszedł do przekonania, że wogóle skrypt taki wcale nie istnieje. Wówczas dopiero Kreisler w depeszy, którą wysłał do „New York Times" ujawnił prawdę. W depeszy tej Kreisler oświadczył, że każda z tych kompozycyj, która określona jest jako manuskrypt klasyczny, faktycznie jest w najdrobniejszych szczegółach jego oryginalną kompozycją, z jednym wyjątkiem, pierwszej części Couperina „Pieśń Ludwika XII", która istotnie została wzięta z oryginlanego starego skryptu. Konieczność zmusiła mnie do tego kroku przed 30 laty — oświadczył Kreisler — wówczas, gdy chciałem rozszerzyć program mego repertuaru. Uważałem za niecelowe i nietaktowne, aby moje nazwisko wiecznie figurowało na programach.

(PAT.).

Zgon Maxa Liebermanna

W piątek wieczorem zmarł w Berlinie, przeżywszy 87 lat, znakomity niemiecki artysta - malarz, Max Liebermann.

Max Liebermann urodził się 20 lipca 1847 r. w Berlinie. Po ukończeniu gimnajum poświęcił się studjom artystycznym. W r. 1875 wyjeżdża do Paryża, gdzie ulega wpływom malarzy francuskich Maneta, Courbeta i Milleta, malując plenery.

Po powrocie do Berlina staje się pionierem niemieckiego impresjonizmu. Bierze udział w założeniu secesji berlińskiej, która powstaje w r. 1898. Obejmuje katedrę w Akademji Sztuk Pięknych, której później staje się długoletnim prezydentem. Prace artysty zdobią wiele muzeów niemieckich i zagranicznych. Z racji 75-ej rocznicy swych urodzin wydał „Pisma zebrane", na które złożyły się jego prace krytyczno-literackie z całego życia. W 80-tą rocznicę urodzin Liebermanna prezydent Rzeszy odznaczył go pierwszym złotym medalem państwowym nowostworzonego „Adlerschild".

W grudniu 1932 r. Liebermann został wybrany pierwszym wice-kanclerzem Kapituły Orderu „Pour le Merite" za zasługi pokojowe.

W maju 1933 r. na znak protestu przeciwko polityce kulturalnej, prowadzonej po objęciu rządów przez hitlerowców, Max Liebermann wystąpił z Akademji.

Ze śmiercią Liebermanna ubywa wielka indywidualność artystyczna, jeden z najwybitniejszych malarzy współczesnych.

Grypa w szkołach

W szeregu szkołach prywatnych obserwowana jest w ostatnich dniach znikoma frekwencja uczniów, przychodzących do tych zakładów. Z powodu epidemji grypy lekcje w niektórych klasach szkół odbywają się w obecności kilkunastu, a niekiedy nawet i kilku uczniów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Prasa sanacyjna o pogrzebie tow. Limanowskiego

Znaczna część prasy „sanacyjnej", podając sprawozdania z pogrzebu Bolesława Limanowskiego, zachowuje się niesłychanie. Panowie redaktorzy pism prorządowych usiłują ukryć polityczne oblicze Zmarłego i jego rolę w walkach polityczno - społecznych w Polsce Niepodległej, a opisując przebieg pogrzebu usiłują pozbawić go socjalistycznego charakteru.

Taka „Polska Zbrojna" w całem sprawozdaniu nie zamieściła ani jednego słowa w rodzaju PPS., socjalizm, czy czerwone sztandary. Z wielkiej demonstracji socjalistycznego proletarjatu Polski ku czci swego wodza i nauczyciela probuje się zrobić jakiś jubel ogólnonarodowy. Bardzo wiele pisze się o małej delegacji „Strzelca", ale tysięcznych mas pod czerwonemi sztandarami wcale się nie zauważa. Podobnie, jak „Polska Zbrojna", postępuje „Kurjer Polski", „Gazeta Polska" i t. p. „Sanacja" dziś wobec majestatu śmierci Wielkiego Człowieka chciałaby się przyznać do solidarności z Nim, chciałaby go może nawet zaanektować. Nie da się to zrobić! Zbyt żywe są w pamięci ludzkiej pełne potępienia słowa Limanowskiego pod adresem „sanacji", zbyt wielkie oburzenie w społeczeństwie wywoływały prześladowania i szykany, jakich doznawał Limanowski od rządzącego obozu.

By być sprawiedliwym — trzeba stwierdzić, że „Kurjer Poranny" a zwłaszcza „Express Poranny" swemi bezstronnemi, a ostatnio wprost pięknemi sprawozdaniami odcinają się od płaskiej roboty reszty „sanacyjnych" dzienników.

Jeśli idzie o sam pogrzeb — to wszystkie wrogie nawet dzienniki przyznają, że był on potężną demonstracją. Liczbę uczestników obliczają różnie, jedne, chcąc pomniejszyć, piszą o 15 tysiącach, inne, bliższe prawdy, obliczają na 50.000.

S-ek.

I ci się poznali

Nieraz już mieliśmy sposobność pisać o zupełnym upadku literatury i prasy pod rządami niemieckiego „Führera". Ale to, co piszą socjaliści, choćby na podstawie najpewniejszych i najbezstronniejszych źródeł, — to, oczywiście, w prasie burżuazyjnej (a „sanacyjnej" przedewszystkiem) musi być z reguły podawane w wątpliwość. „Partyjnictwo" — panie dobrodzieju, i nic więcej. Oddajmy tedy głos komuś bardziej miłemu „sanacji moralnej", komuś całkiem prawomyślnemu wśród licznych dziś wyznawców „rządów autokratycznych".

W jednem z czasopism literackich ukazał się przedruk z rzymskiego tygodnika „L'Italia Letteraria", zawierający wyjątki z artykułu wybitnego krytyka faszystowskiego Enrica Rocci na temat stosunków literackich w „Trzeciej Rzeszy". Oo parę fragmentów:

„Także i Niemcy — pisze Rocca — zaczęli za naszym przykładem numerować lata. Lecz jeśli bilans hitlerowskiego roku trzeciego wykazuje pozycje aktywne w jakiejś dziedzinie, napewno nie jest to w dziedzinie literatury. Czy w sprawach ducha należy jak wobec płodów ziemi pozwolić czasowi robić swoje i nie gwałcić biegu natury? Należałoby odpowiedzieć: tak, jeśli się zważy, że literatura w Trzeciej Rzeszy została przedewszystkiem poddana działaniu ognia (także i materjalnego) oczyszczającego, że przeciw literatom wydane zostały pierwsze dekrety banicyjne i że nie ostatniem zajęciem Goebbelsa były zapowiedzi narodzenia się odtąd sztuki „heroicznej, surowo romantycznej, odartej z sentymentalizmu, narodowej z wielkim patosem". A wszystko to z tym jedynym rezultatem, że usunięto poza nawias sztuki narodowej zasłużonych twórców, że wybijano drzwi otwarte i dano życie wyłącznie artystycznym efemerydom, teatrowi jaskrawo propagandowemu i powieści z rozmysłu hurra—patrjotycznej. Ujmując rzecz z innego punktu widzenia: wszystko to co we współczesnych Niemczech literackich jest jeszcze piękne nie jest nowe, a to co nowe jest zdecydowanie niepiękne".

„Jeśli ten stan rozkładu i upadku literatury ma ulec zmianie na lepsze, „trzeba — pisze Rocca — aby nazizm zrezygnował ze swej metafizyki rasy i nie teroryzował artystów swojego kraju absurdalnem wglądaniem w intencje i jeszcze absurdalniejszem badaniem gałęzi ich drzew genealogicznych. Nietylko przyjemność jest trwożliwem bóstwem, uciekającem przed tym, kto go szuka; trwożliwa jest również sztuka, która opuszcza każdego, kto chce ją gwałtem nagiąć do swoich własnych specjalnych celów..."

Tak oto w oczach rozsądnego faszysty przedstawia się literatura hitlerowska. „Heroiczną" i „surowo romantyczną" twórczość literacką „Trzeciej Rzeszy" reprezentują, jak dotychczas, głównie... propagandowe mówki p. Goebbelsa i rozkazy do tajnej policji pióra wszechstronnie utalentowanego Goeringa.

x.

Wódz i jego świta

Wzorem innych władców „autorytatywnych", p. Mussolini przepędził niedawno „swoich" ministrów i zorganizował „zmianę ministerjalnej warty". Chodziło tu zresztą tylko o sześć tek, pozostałych bowiem siedem (!) włoski „wódz narodu" dzierży wytrwale i niepodzielnie w rękach własnych. Dobry apetyt!...

Prasa zagraniczna podaje obecnie sporo ciekawych informacyj na temat tych zmian gabinetowych, charakteryzując jednocześnie osobistości nowych ministrów. Dwu z nich, jak się okazuje, należy do „lewicowego" odłamu faszyzmu: są to mianowicie ministrowie: rolnictwa — Rossoni, b. kierownik faszystowskich syndykatów (włoski Z. Z. Z.), uchodzący za wroga wielkiego kapitału,—i robót publicznych—Razza, który też był doniedawna prezesem faszystowskiego związku robotników rolnych.

Dla równowagi jednak, aby widmo „lewicowości" nie straszyło zbytnio kapitalistów włoskich, p. Mussolini mianował sobie... czterech ministrów z prawego skrzydła partji faszystowskiej, w tem aż dwóch hrabiów. Jeden z tych arystokratów, minister oświaty hr. de Vecchi jest towarzyszem p. Mussolini'ego jeszcze z czasów „bohaterskiego" marszu na Rzym. On właśnie należał do delegacji, która wprowadziwszy króla włoskiego w błąd fałszywemi wiadomościami o rzekomych buntach w armji i skłoniła go do zamianowania Mussolini'ego szefem rządu. Nieco później hr. de Vecchi wsławił się... masakrą robotników w Turynie. Na rozkaz tego „męża stanu" zamordowano wówczas 24 robotników-antyfaszystów, zaś pokaleczone w okropny sposób trupy rzucono „dla niepoznaki" do Padu. W nagrodę — hr. de Vecchi został wkrótce ambasadorem przy Watykanie (!) obecnie zaś ujął w swe wykwalifikowane dłonie kierownictwo resortu... oświecenia... We Włoszech, tak samo, jak i w innych krajach o „autokratywnym" systemie rządzenia, SADYZM I ZBRODNIA TO NAJPEWNIEJSZE SZCZEBLE DO ZROBIENIA KARJERY ŻYCIOWEJ.

Prasa zagraniczna ocenia naogół włoską rekonstrukcję gabinetową, jako zwrot p. Mussolini'ego ku bardziej „radykalnej" polityce społecznej. Na takie manewry puszcza się raz po raz faszyzm, w tym czy innym kraju. Sytuacja gospodarcza Włoch faszystowskich jest tak fatalna, że znakomity „wódz narodu" — po dwunastoletniej „sanacji" — chwytać się musi najbardziej ryzykownych i obosiecznych środków. Kto wie, gdzie byłby dziś p. Mussolini, gdyby nie bankierzy francuscy, którzy pośpieszyli z grubszą pożyczką. Stąd ta ustępliwość względem postulatów p. Lavala. Narazie klei się to jeszcze jakoś i lata, choć z wielkim wysiłkiem. Ale ludzie bezstronni i dobrze poinformowani co do stosunków gospodarczych Włoch — nie wróżą mussolinizmowi długiego trwania.

Bd.

Sprawy „jednolitego frontu"

Wonne kwiatki z praktyki „Kominternu"

Jak wiadomo, w ostatnich czasach komuniści Polski na skutek znanych dyrektyw swej partji i „Kominternu" znacznie złagodzili ton i zaczęli nagle bardzo delikatnie przemawiać do zwolenników PPS., proponując wszędzie, gdzie tylko się da, „jeden front". Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na nieszczerość tego *manewru*. Może inaczej jest we Francji, gdzie wchodzą w grę znane interesy ZSSR. Ale w Polsce we wszystkich enuncjacjach komunistycznych widać przejrzyście—*grę*...

Może jednak znajdą się tacy, których ten złagodzony ton łudzi. Takim radzimy wziąć do ręki nader ciekawą polską broszurę, wydaną właśnie całkiem niedawno w Z.S.S.R. p. t. *„Co dała chłopom Polska faszystowska?"*; autor J. Kowalczyk. Broszura wyszła w Moskwie. Wydawcy zapewne przypuszczają, iż nie dojdzie do Polski i wobec tego nie będzie porównywana z temi „na słodko" podanemi wydawnictwami krajowemi, które proponują imieniem KPP. jeden front i wobec tego nic nie mówią o „socjal - faszyźmie" P. P. S. Przeczytajmy więc, czem jest P.P.S. dla „Kominternu".

Przedewszystkiem (zgodnie z dotychczasową tradycją) pepeesowcy są *„zdrajcami ludności pracującej"*, jak np. Daszyński (str. 11). Pozatem oczywiście, są *„sługami kapitalistów i obszarników"* (str. 10). Pozatem są *„oszustami"*, albowiem (str. 11) „przy pomocy swych oddanych *pachołków z P.P.S.* udało się burżuazji znowu oszukać chłopa".

Rozumie się, iż dla p. Kowalczyka P.P.S. jest najwierniejszą *podporą faszyzmu*, walczącą zaciekle w obronie faszystowskiej dyktatury. Czytamy na str. 110:

„Takimi sługami faszyzmu są również przyjaciele ludowców z PPS, którzy zarówno na wsi, jak w mieście, ciskają gębą pioruny na faszyzm i obiecują złote góry masom, a *rękoma, co sił starczy, bronią dyktatury faszystowskiej*".

Ale to wszystko nic. Pokazuje się, iż P.P.S. (ta sama, z którą ma się robić „jeden front") nietylko na każdym kroku oszukuje i zdradza chłopa i robotnika, nietylko z poświęceniem broni dyktatury kapitalistów i obszarników, ale dokonała czegoś znacznie większego, bo ona to doprowadziła lud polski do nędzy i głodu. *Ona*, a nie burżuazja i faszyzm! Czytamy na str. 80.

„Kwapińscy i Nowiccy przez swą długoletnią *wierną służbę u burżuazji* i łamanie walk rewolucyjnych robotników i chłopów *doprowadzili szerokie rzesze chłopskie do obecnego stanu ostatecznego wynędznienia i głodu pod władzą faszyzmu. Podłe oszusty i zdrajcy!*"

To jest przynajmniej... „stanowisko". To jest nietylko „socjal - faszyzm", ale odpowiedzialność P.P.S. za całą nędzę polską. Nie „sanacja" jest odpowiedzialna — zdaniem autora, broń Boże, lecz właśnie — Kwapiński i Nowicki z P.P.S.!

Chyba wystarczy! Oto do jakiego *nikczemnego zakłamania* dochodzą autorzy komunistycznych paszkwilów.

Mamy nadzieję, że te uszczknięte przez nas kwiatki z komunistycznej grządki przyczynią się nieco do wyjaśnienia prawdziwych intencyj tych, którzy pod pięknym sztandarem „jednego frontu" starają się wcisnąć wszędzie do naszych szeregów.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Walka z bezrobociem we Francji

Francuska izba deputowanych debatowała wczoraj nad sprawą bezrobocia.

Na zakończenie dyskusji minister pracy Jacquier wygłosił dłuższe expose, w którem wskazał, że bezrobocie jest jednym z objawów kryzysu gospodarczego.

Liczba bezrobotnych otrzymujących zasiłki, wynosi obecnie we Francji 487.000. Od stycznia liczba bezrobotnych

wzrosła

wskutek nagłego zamknięcia fabryk Citroen'a, ale fabryki te już uruchomiono. Zatrudniają one 8.600 osób, a do końca lutego zatrudniać będą 11.000.

Minister Jacquier przedstawił plan zwalczania bezrobocia obliczony na 6 lat. Plan ten przewiduje roboty publiczne kosztem 10 miljardów franków. Kredyty na 1935 r. zapewniają zatrudnienie 40.000 robotników.

Plan robót publicznych na 1935 r. obejmuje zaopatrzenie saniatrne kraju, finansowane przez fundusze ubezpieczeniowe i roboty leśne zarzerwowane dla bezrobotnych. Wczoraj zostało podpisane rozporządzenie ministra pracy, na mocy którego skarb przyjdzie z pomocą przedsiębiorstwom zatrudniającym bezrobotnych.

Pozatem ograniczenie czasu pracy i zniesienie pracy w godzinach nadliczbowych wpłyną — zdaniem ministra— na zwiększenie stanu zatrudnienia.

Ciekawy proces na Śląsku

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Bytomiu sensacyjna rozprawa w sprawie uznania starych pretensyj około 400 osób do spadku po 5 gospodarzach chorzowskich zmarłych pod koniec 18 i na początku 19 wieku. Posiadłości swe mieli oni na obecnej górze Redena.

Powodowie rościli pretensje do tych instytucyj, które w ciągu około 130 lat użykowały sporne tereny, a mianowicie do szpitala Św. Ducha w Bytomiu i biskupstwa wrocławskiego.

Spadkobiercy obliczają swe pretensje na sumę około 20 miljonów zł. Wczoraj sąd po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił wyrok, oddalający pretensje powodów.

Socjalistyczna Austrja podziemna działa

Radykalne ugrupowania opozycyjne prowadzą od dłuższego czasu ostrą kampanję przeciwko rządowi austrjackiemu.

W kampanji tej biorą udział przedewszystkiem socjaliści.

Socjaliści rozwijają przedewszystkiem gwałtowną akcję propagandową przeciwko poszczególnym członkom rządu. Kanclerz Schuschnigg i jego rodzina otrzymuje codziennie wiele listów z groźbami śmierci.

W związku z listami, zawierającemi również zapowiedź urządzenia ataku gazowego na gmach urzędu kanclerskie go, straż wojskową zaopatrzono w maski gazowe. Przed kilku dniami rzeczy wiście rzucono do gmachu urzędu kanclerskiego bombę cuchnącą, która jednak nie wyrządziła większych szkód. Sprawca zamachu zbiegł.

Działalność socjalistów skupia się również na rozwijaniu energicznej propagandy w związku ze zbliżającą się rocznicą rewolucji wiedeńskiej.

Występując przeciwko tej agitacji, władze zarządziły liczne rewizje, przeprowadzono przytem wiele aresztowań.

Według informacyj władz policyjnych, większość przywódców socjalistycznych, prowadzących akcję nielegalną, znajduje się w areszcie.

Piątkowe posiedzenie Sejmu

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

DOKOŃCZENIE OBRAD.

Budżet ten referował pos. Czernichowski Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja.

Pos. Gruszczyński (Ch. D.) przemawiał przeciw wysokim cenom artykułów monopolowych i przemysłu skartelizowanego.

Pos. Snopczyński, który objął po niesławnej pamięci pośle Idzikowskim sprawy rzemieślnicze w BB., omawiał sprawy rzemieślników, pomiędzy innemi apelował do Rządu, by nie pozwalał na otwieranie dalszych fabryk obuwia, gdyż rzemieślnicy na tem tracą.

SPRAWY POMARAŃCZOWE

Następny mówca pos. Rottenstraich (Koło Żyd.) obszernie omawia sprawę importu pomarańcz. Ministerjum Przem. i Handlu udzieliło pozwoleń przywozowych Związkowi Inwalidów i Związkowi Ociemniałych. Jednemu na 100 wagonów, drugiemu na 200 wagonów pomarańcz. Rząd ruguje kupców. którzy od dziesiątków lat trudnili się tym handlem i stwarza nowych kupców. Mówca zapytuje, czy ci kupcy będą handlowali owocami, czy pozwoleniami na przywóz? W ten sposób stwarza się sztucznych pośredników. Pomijając już fakt, że te sztuczne pośrednictwo podraża produkt, ale podkopuje to firmy, płacące podatki. A przecież p. Minister Przemysłu i Handlu w równej mierze powinien dbać o interesy Skarbu, co minister Skarbu.

OPOZYCYJNY „SANATOR"

Z kolei przemawiał pos. Jarczyk z Górnego Śląska, należący do Klubu BB. Mówca w ostrych słowach krytykował stosunki na G. Śląsku. Omawiał osady personalne i szczegóły organizacyjne zarządów państwowych (sądowych) w przemyśle ciężkim na G. Śląsku. W szczególności poddał krytyce stan rzeczy w nadzorach sądowych w „Wspólnocie Interesów" i w Zakładach księcia Pszczyńskiego.

Przemówienie pos. Jarczyka tak daleko odbiegało od przemówień innych posłów sanacyjnych, że dostał oklaski od posłów opozycyjnych. Ale po przemówieniu odbył z nim krótką rozmowę wicemarszałek Car, a rezultatem tej rozmowy było, że pos. Jarczyk sam mocno mowę swoją skastrował.

Następnie pos. Czernichowski zreferował budżet Funduszu Eksportowego. W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Demonstracja socjalistów francuskich

Komitet regionalny partji socjalistycznej wydał odezwę, nawołującą robotników okręgu paryskiego do uczczenia poległych w Paryżu w lutym r. ub.

Manifestacyjne składanie wieńców na Placu Republiki ma się odbyć dziś o godzinie 14-ej.

Niezależnie od tego w dniu 12 lutego zorganizowane zostaną wiece ku uczczeniu zeszłorocznego strajku generalnego jako protestu mas ludowych przeciwko faszyzmowi.

Parlament Turcji wybrany

Onegdaj odbyły się wybory do zgromadzenia narodowego Turcji.

Obrano 399 posłów, w tem 17 kobiet. 16 spośród obranych posłów należy do ugrupowań niezależnych.

Wszyscy pozostali posłowie (w tej liczbie wszystkie kobiety) należą do partji rządowej ludowo-republikańskiej.

Były to pierwsze wybory powszechne w Turcji, w których brały udział kobiety.

Nowe zgromadzenie narodowe zbierze się w Ankarze w marcu. (PAT).

Błogosławione skutki reform sanacyjnych

„I. K. C." donosi:

Krakowska Izba lekarska w proteście swym przeciwko t. zw. lekarzom domowym podaje:

„O przerośnie biurokratyzmu w Ubezpieczalniach świadczy także fakt,— że przed wojną krakowska Kasa Chorych miała 20 urzędników, a 30.000 ubezpieczonych, dziś na 52.000 ubezpieczonych w Krakowie (w samym Krakowie) Ubezpieczalnia zatrudnia 300 (trzystu) urzędników, którzy są przepracowani..."

A trzeba dodać, że to było za czasów partyjnictwa i że Kasa dawała wówczas wszechstronne i wysokie świadczenia swym członkom.

Licytacja błyskotek

Onegdaj odbyła się w słynnym zamku Sybillenort pod Wrocławiem, siedzibie zmarłego króla saskiego, Fryderyka Augusta, licytacja cennych przedmiotów, stanowiących własność byłego panującego domu saskiego. Wśród kolekcji obrazów i mebli zwraca uwagę wózek dziecinny króla Rzymu, syna Napoleona I-go, licytacja tego przedmiotu przyniosła 650 marek niemieckich, czyli o 500 marek ponad sumę wywoławczą. Wczoraj w pierwszym dniu licytacji, przeważają cudzoziemcy, jak Szwajcarzy, Szwedzi, Polacy, Czesi. (ATE).

Frazesy hitlerowskiego ministra

Na zaproszenie wrocławskiej izby przemysłowo - handlowej wygłosił w czwartek w Wrocławiu dr. Schacht mowę przed przedstawicielami gospodarstwa śląskiego, podkreślając związek zachodzący między rządowym programem uruchomienia pracy a sprawą zaopatrzenia w surowce.

Mówca wskazał, że powodzenie planów rozbudowy nie zależy wyłącznie od woli rządu i że ludność musi być cierpliwa. Dewaluacja zastosowana przez inne kraje, nie wchodzi w rachubę dla Niemiec, oświadczył dr. Schacht.

Niemcy dowiodły, że można otrzymać walutę, mimo braku złota i właśnie temu celowi służyć ma t. zw. nowy plan, którego twórcą, jak wiadomo, jest prezydent banku Rzeszy.

Wspominając o ostatnich zarządzeniach finansowych rządu Rzeszy, dr. Schacht położył nacisk na twierdzenie, że Hitler przeciwstawił niewykonalnym planom finansowym politykę ładu i zaufania.

Musimy mieć zrozumienie — zakończył Schacht — że żyjemy w czasach ciężkich i że musimy się wyrzec na okres mniejwięcej jednego dziesięciolecia wszystkich tych przyjemności życiowych, jakie mieliśmy przed wojną. Musimy urządzić się skromnie, jeżeli chcemy, aby dobrowolne ograniczenie i solidarność nasza zapewniły przyszłość naszym dzieciom.

Budżet Ministerjum Oświaty

Po referacie pos. Zdzisława Strońskiego (BB) pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Kornecki (Kl. Nar.).

Pos. Kornecki oświadczył:

„Budżet resortu oświaty jest najlepszym wskaźnikiem rozwoju oświaty i kultury. Od czasu uzyskania Niepodległości, aż do roku 1929/30 wydatki na ten cel wzrastały w szybkim tempie, wykazując na przestrzeni pięciu lat wzrost o 100 proc. Jednak od roku 1930/31 datuje się gwałtowny spadek, a obecny preliminarz jest niższy o 3 proc. od roku 1929/30. W tych warunkach Ministerjum usiłuje ratować sytuację przez tworzenie funduszów specjalnych opartych na opłatach uczniów szkół średnich i wyższych, które wg. referatu mają przynieść 30 miljonów złotych. Uczyniło to jednak szkołę drogą, i dostępną tylko dla zamożniejszych. Projektowano daninę szkolną, która dopiero w ostatniej chwili była zaniechana. Daninie tej byliśmy przeciwni ze względów zasadniczych, uważamy bowiem, że wydatki na oświatę podobnie jak na obronę Państwa, winny się mieścić w ramach normalnych wydatków państwowych.

Stwierdzić należy, że rządy sanacyjne nie rozwiązały zagadnienia powszechnego nauczania, tak, że prawie 600 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, znajduje się dziś poza szkołą. Grozi to nam gwałtownym wzrostem analfabetyzmu, co jest tem więcej niebezpieczne, że już dziś posiadamy około 6 miljonów analfabetów. W tym okresie dokonano zasadniczej reformy szkolnictwa, której od początku byliśmy przeciwni. Dziś życie potwierdza słuszność naszego stanowiska, wykazując jej ujemne następstwa.

Mówca podkreśla, iż w czasie ostatnich wyborów samorządowych używano w województwach zachodnich i południowych nauczycielstwa do akcji wyborczej, co powiększa rozdźwięk między szkołą a ludnością. Zmusza się nauczycieli do pracy w organizacjach sanacyjnych, ze szkodą dla szkoły. Pragmatyka pozbawiła nauczycieli szeregu praw i oddała ich pod wpływy administracji. Nawet organizacje sanacyjne nauczycielskie.

Następnie pos. Koczara (Kl. Lud.) omawiał sprawy szkół rolniczych, a pos. Wołykanowicz sprawy szkolnictwa ukraińskiego.

Pos. Sommerstein odpowiadał na antyżydowskie wystąpienia pos. Korneckiego.

Na tem rozprawa nad budżetem Min. Oświaty zakończona.

Serbsko-chorwacki front w Jugosławji

Sensacją dnia jest decyzja chorwackiej partji chłopskiej w Jugosławji utworzenia

wspólnej listy wyborczej

stronnictw opozycyjnych, na czele której stanie następca Radicza, dr. Macek.

Ogłoszony został list dr. Macka, który wyraża zgodę na wystawienie swej kandydatury i oświadcza, że wspólna lista wyborcza opozycji jest wielkim krokiem na drodze wzajemnego zbliżenia Serbów i Chorwatów i przygotowuje definitywne rozstrzygnięcie zagadnienia chorwackiego w ramach państwa jugosłowiańskiego.

Korsarze w akcji

Na parowiec japoński „Kamuri Maru", znajdujący się w drodze z Hong-Kongu do Japonji w pobliżu zatoki Bias (siedliska piratów) napadli korsarze. Trzecia eskadra japońska znajdująca się na wodach chińskich otrzymała rozkaz przyjścia z pomocą napadniętemu parowcowi.

Malarja dziesiątkuje na Cejlonie

Jak obliczają, ofiarami epidemji malarji na Cejlonie padło zgóra 30.000 osób. Wszystkie szpitale są przepełnione. Na cmentarzu w Kegalla niepodobna kopać nowych grobów, gdyż brak bupełnie miejsc.

W Kurunegala, gdzie epidemja miała szczególnie ostry charakter, zachorował cały personel szpitala. (PAT).

WILLIAM LOCKE

106

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Nie powinieneś mieć takiej miny, jakbym namawiała cię do tego — roześmiała się Marcela. — Bądź pewny, że nie chcę ciebie utracić.

— A więc dobrze — powiedział Baltazar. — Mówmy o czem innem.

W tych pierwszych miesiącach walki o wejście do swego królestwa, Baltazar dotarł bliżej do szczęścia, niż kiedykolwiek przedtem. Mężczyzna młodszy od niego, albo taki, który zazwyczaj bardziej zależny jest od kobiet — uważałby ten jedyny brakujący czynnik za rzecz najważniejszą, a wszystko inne byłoby dla niego niczem. Ale Baltazar, chociaż zdawał sobie tęsknie sprawę z tego jednego braku, był zbyt pełny innych zainteresowań, aby poprostu usiąść i jęczeć. Marcela dawała mu, co mogła: wierną przyjaźń, czułą intymność, współczujące zrozumienie. Baltazar pragnął nieskończenie więcej; jego męska natura domagała się jej całej, — ale i to, co od niej otrzymywał, sprawiało mu niezmierną ulgę. Miał do wyboru, albo poprzestać na tem, albo zrzec się wszystkiego. Możliwe, że gdyby miłość jego była mniejsza, wybrałby to drugie. „Kochaj mnie całą swoją istotą, albo wcale" — taki mógłby być jego stosunek do tej sprawy. Pozatem widział, że gdyby chciał postąpić jak zarozumiały, prymitywny człowiek, mógłby każdej chwili zabrać ją do jaskini w Sussex Gardens Do pewnego stopnia to, iż żył w celibacie, było zależne od jego własnego wyboru. Wolał jednak przyjąć serdeczność, jaką dawała mu z dobrej woli, aniżeli brać siłą to, co dałaby mu niechętnie. Musi być szczęśliwy z tego, co ma.

A miał bardzo wiele.

Godfrey, który uczył się chodzić przy pomocy sztucznej stopy, będącej cudownem dziełem pomysłowej techniki — któremu dano, jak można było wnosić — prawie nieograniczony urlop, do czasu póki nie osiągnie perfekcji w ruchach, zamieszkał w jego domu. Najpierw zgodził się na to prawie z gniewem, zmuszony wbrew swojej woli „piekielnemi roztańczonemi oczami i malującem się w nich wzruszającem błaganiem", ale po upływie krótkiego czasu— poczuł z tego powodu wielkie zadowolenie, oceniając w należyty sposób kobiecą niemal troskliwość swego dziwnego ojca o jego wygodę, oraz wszelkie udogodnienia, umożliwiające mu prowadzenie bez skrępowania swego własnego życia. O ile bardziej ponętny był ten dobrze urządzony dom, a w nim jego przytulny kącik, który Godfrey miał zajmować; dom każdej chwili otwarty dla przyjaciół, których miał ochotę zapraszać na lunch lub obiad; dom w którym towarzystwa dotrzymywał mu bystry intelekt, zawsze gotów do dania z siebie tego, co tylko miał najlepszego; gdzie istniała sposobność poznawania ciekawych i fascynujących indywidualności, które gromadził dokoła siebie redaktor **„Nowego Wszechświata"**; gdzie panowała atmosfera domowa tem przyjemniejsza, że całkiem dotychczas nieznana — o ile bardziej potrzebne było to wszystko od ponurego pokoju w przepełnionym hotelu, albo od ciasnego mieszkanka na ulicy Half Moon, które — jak Godfrey wiedział ze swego chłopięcego doświadczenia— stanowiło nieuniknioty warunek egzystencji samotnego młodzieńca w Londynie. Raz powiedział:

— Wiem, że to jest sprawa delikatna, ale byłbym niesłychanie zadowolony, gdyby ojciec pozwolił mi uczestniczyć w wydatkach... to znaczy, płacić za siebie. To doprawdy jest dla mnie ambarasujące przyjmowanie tego wszystkiego... nie umiem wytłomaczyć... to wstrętne. Ale pragnąłbym, aby ojciec zgodził się na to.

Rozmowa ta toczyła się pewnego ranka tuż po śniadaniu. Baltazar zatrzymał się przy nakładaniu tytoniu do fajki.

— Jeżeli chcesz, mój chłopcze — rzekł — możemy omówić tę sprawę z naszą gospodynią, panią Limmons, i umówić się, ile wyniesie tygodniowa opłata za twoje mieszkanie i utrzymanie. Wiem, że masz własne środki i że możesz zapłacić wszystkie koszta w rozsądnych granicach. Wolę się na to zgodzić, aniżeli nie mieć cię tutaj wcale.

— Ówczas będę się czuł tutaj swobodniej — rzekł Godfrey — czy możemy poprosić ją teraz i załatwić tę sprawę?

— Jeszcze nie — rzekł Baltazar — istnieje jeszcze jedna strona tej kwestji. Przyjmując dom swego ojca jako swoje naturalne mieszkanie, dajesz istocie, która ma bardzo ludzkie cechy, aczkolwiek popełniła wiele błędów — największe szczęście, jakiego zaznała w życiu. Odmawiając jej tego, zniszczysz coś, czego nie mogłaby zastąpić żadna siła na świecie. Nie zasługuję na wdzięczność, że jestem twoim ojcem — ale ostatecznie, jesteś moim synem—i czuję z tego powodu dumę. Wszystko, co mam, nie tylko w swoim domu, ale i w sercu, należy do ciebie — Baltazar zapalił zapałkę. — Do ciebie — powtórzył i oddechem swym, gdy wypowiadał te słowa, zgasił zapałkę.

Gdy Godfrey spotkał następnym razem Marcelę, opowiedział jej o tem.

— Cóż można zrobić innego, do djabła, jak czuć się pełzającym robakiem?

(D. c. n.).

Zjazd

Niemieckiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Polsce

Zjazd, który się odbył — jak pisaliśmy — w dniach 2 i 3 lutego r. b. w Domu Robotniczym w Bielsku, tętnił niezłomną wolą pracy, walki dla klasy robotniczej w myśl haseł międzynarodowego Socjalizmu, tętnił zapowiedzią nie chybnego w przyszłości zwycięstwa. Były momenty też i przykre. Bezstronny spostrzegacz widział jednak, że większość obecnych na Zjeździe delegatów ożywiona jest nadzieją lepszej przyszłości, gotowa wszystko poświęcić dla ukochanej idei.

Zagaił obrady o godz. 11-ej w sobotę, 2 lutego poseł Sejmu śląskiego tow. Kowoll, zawiadamiając, że obowiązek ten spadł na niego niespodziewanie, albowiem dotychczasowy przewodniczący komitetu wykonawczego Partji, b. poseł na Sejm Rzpltej Artur Kronig niemal w ostatniej chwili nadesłał list z zawiadomieniem, że godność tę składa i z Partji występuje. Pozbyliśmy się — oświadczył tow. Kowoll — trutnia i pasorzyta, który oddawna hamował pracę w partji, zawinił, że kongres dzisiejszy odbywa się z czteroletniem opóźnieniem, że współpraca w poszczególnych okręgach zalegla odłogiem. Uważamy to, iż odszedł od nas, za wielką korzyść dla teraźniejszości i przyszłości naszego ruchu. Jeżeli ci, co odeszli, zechcą nam walką wypowiedzieć, — tem lepiej: zwyciężymy. Głośne potakiwania świadczyły że wszyscy delegaci są tego samego zdania. Z powodu śmierci tow. Bolesława Limanowskiego uchwalono wysłać do CKW. PPS depeszę z wyrazami współczucia dla bratniej Partji i hołdu dla zmarłego wielkiego myśliciela, wielkiego patrjoty polskiego, a zarazem wodza Socjalizmu.

Po wyborze prezydjum nastąpiły krótkie przemówienia powitalne:

Imieniem PPS powitał zjazd tow. poseł Tadeusz Reger, imieniem Okręgowej Komisji Zw. Zaw. tow. Kocjan.

Sprawozdanie z działalności Kom. Wykonawczego i ze stanu organizacji przedłożył tow. Kowoll. imieniem zaś komisji rewizyjnej stwierdził zgodność ksiąg i rachunków tow. Karch (z Bielska). W ożywionej dyskusji wzięło udział kilkunastu mówców, których przemówienia w napięciu swem i tonie były nam wzorem i pobudką do wstępnych słów niniejszego sprawozdania.

Poseł tow. dr. Glücksmann przedłożył zjazdowi w doskonale opracowanym referacie politycznym przyszłe zadania i cele partji. Nie ograniczył się przytem do samych tylko zagadnień natury politycznej, lecz przypomniawszy usiłowania sformułowania nowego programu społeczno gospodarczego w Belgji i we Francji, w Szwecji i wszędzie tam, gdzie socjalistyczna partja robotnicza pracuie i walczy, a więc także i w Polsce — przedłożył zjazdowi program gospodarczy którego treść polega na żądaniach upaństwowienia handlu zagranicznego, uregulowania eksportu i poddania go kontroli państwa, względnie również upaństwowienia banków kredytowych. Kongres uchwalił referat tow. dr. Glücksmanna wydrukować w całości i uczynić go drogowskazem dla przyszłej działalności partji.

W drugim dniu Kongresu przybył na Zjazd tow. poseł Czapiński, oraz tow. red. Ehrlich. Referat o organizacji wygłosił tow. Emil Zerbe. W dalszej dyskusji nad programem i organizacją bardzo wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy wszystkich socjalistycznych organizacyj w Polsce oraz sprawie t. zw. „jednolitego frontu" z komunistami. W dyskusji tej zabrali głos także goście: poseł tow. Reger, sen. tow. dr. Gross i Ehrlich.

Tow. Reger dał niejako „resumé", krótkie streszczenie całej dyskusji, stwierdzając, że jednolity front jakikolwiek i z kimkolwiek możliwy jest pod tym warunkiem jedynie, że będzie on polegał na wzajemnem zaufaniu i wzajemnej tolerancji. Wszelkie napaści, oszczerstwa i podejrzenia z tej i z tamtej strony muszą ustać zupełnie, nawet bez zawierania jakiegoś formalnego paktu o nieagresji (t. j. umowy o wzajemnem nie napastowaniu się). Albowiem jednolity front miałby sens tylko w tem znaczeniu, żeby pogodzone stronnictwa czy organizacje **nie odbijały sobie wzajemnie członków**, lecz rozszerzały swą działalność na **masy indyferentnych** (nieuświadomionych), stojących dotąd na uboczu. Dlatego od samego początku domagaliśmy się zawsze i domagamy się uznania partji komunistycznej za legalną; bo z nielegalną trudno zawierać jakiekolwiek umowy, nigdy bowiem nie wiemy, co znaczy i waży, owa nielegalna partja, kto ma prawo w jej imieniu występować. Przedewszystkiem jednak musimy żądać, aby **zasada jednolitego frontu znalazła uznanie w Rosji sowieckiej;** niech tam ustaną prześladowania socjalistów, niech tam zapanuje demokracja, a wówczas jednolity front stworzy się sam przez się wszędzie, i u nas w Polsce także. Żadną zaś miarą nie może być mowy, o budowaniu jednolitego frontu przez jednostki z dołu; naczelne władze, najwyższe organy stronnictw muszą się porozumieć, rzucić hasło i dać przykład dobry współpracy i jedności. — Nieszczere stanowisko i wciąż zmieniające się pociągnięcia taktyczne programowe komunistów w Polsce i w Sowietach w stosunku do zagadnienia własności chłopskiej, drobnorolnej, utrudnia również niezmiernie każde porozumienie się z nimi.

W takim też duchu zapadły uchwały. Pierwsza z nich poleca nowowybranemu zarządowi, aby zwrócił się do wszystkich socjalistycznych marksistowskich partyj robotniczych w Polsce, **należących do Międzynarodówki**, — z wnioskiem połączenia się na zasadach federacyjnych. Druga domaga się zwołania ogólnego Kongresu wszystkich partyj socjalistycznych, celem ustalenia wspólnego programu. Trzecia wreszcie omawia obszernie zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce i domaga się dla mniejszości niemieckiej samorządu kulturalnego.

Do nowego zarządu, którego siedzibą będzie nadal Łódź, wybrano tow. tow.: Filipa Follmera i Jana Lukasa z Bielska, Edwarda Matzke i Alfonsa Siegerta z G. Śląska, Emila Zerbe, Izraela Kociołka i Wilhelma Zinsera z okręgu łódzkiego. Przewodniczącym partji jest tow. Zerbe. Komisję rewizyjną stanowią: Jan Karch, Erlich Jaueming i Otto Hadke.

Nie ulega wątpliwości, że w historji niemieckiego ruchu socjalistycznego w Polsce zjazd ten będzie pamiętny. Odegra on niezawodnie wielką rolę, jako punkt zwrotny ku poprawie, ku lepszemu.

T. R-R.

Marja Karska

Zmarła w dn. 3 b. m. Marja Karska była córką wybitnego adwokata paryskiej Izby Sądowej, Karola Depuichault (przezwanego przez kolegów przydomkiem „Arystydes Sprawiedliwy"), który za swą działalność polityczną i przekonania wolnomularskie został za czasów drugiego cesarstwa wysiedlony z granic Francji i uległ konfiskacie majątku; matka Jej, Marja z Zabłoskich, pochodziła ze znanej polskiej rodziny ziemiańskiej.

Obdarzona wybitnym talentem dramatycznym (który ujawniała już od wczesnego dzieciństwa) i pięknym głosem, po ukończeniu studjów pod kierunkiem prof. Sbriglia w Kolegjum św. Cecylji w Rzymie, otrzymała engagement do paryskiej Opery Komicznej. Małżeństwo przeszkodziło świetnie zapowiadającej się karierze artystycznej, która w następstwie ograniczyła się do dorywczych występów scenicznych i estradowych na cele dobroczynne; produkcje te wszakże wybiegały daleko poza poziom amatorski, a niektore kreacje (jak np. rola Cyrano w głośnej sztuce Rostanda) były prawdziwem triumfami uznanemi zarówno przez publiczność ,jak i krytykę.

Głębokie umiłowanie sztuki znalazło również wyraz w działalności literackiej Marji Karskiej, w której to dziedzinie pozostawła garść subtelnych utworów dramatycznych i nowelistycznych w języku francuskim i polskim, oraz szereg doskonałych przekładów z francuskiego (m. in. „Miłość czuwa" Caillaveta i de Flersa, grana przed wojną w d. teatrze Rozmaitości) i z polskiego na francuski (powieść Iwaszkiewicza „Hilary, syn buchaltera", wydana w Paryżu u Riedera, utwory Żeromskiego, Goetla, Kadena-Bandrowskiego, St. Balickiego i in.).

Obdarzona światłym umysłem, szczerze postępowa w przekonaniach, wyzwolona z przesądów i nieuznająca kompromisów, była prawdziwie młoda duchem. W życiu rodzinnem, jak zresztą we wszelkich swych poczynaniach, rządziła się zawsze sercem; to też wszyscy co ją znali, ze szczerym żalem zachowają w pamięci postać tej szlachetnej i mądrej kobiety.

S. † P.

Aleksandra Wojciechowska

wdowa po ś. p. Władysławie

Opatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła **dnia 9 lutego 1935 roku przeżywszy lat 72**

Nabożeństwo żałobne w kościele dolnym św. Krzyża, odbędzie się dnia 12 lutego r. b. o godzinie 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzina

Dygnitarz z ZZZ zdefraudował 11000 zł. pieniędzy robotniczych

(Kor. własna).

Donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć na kop. „Biały Szarlej" w Brzezinach. Nadużyć dopuścił się członek rady zakł. z ramienia ZZZ. i przewodniczący Kasy Pogrzebowej p. Stasiak — (wspominaliśmy o tem również przed paru dniami). P. Stasiak zajmował poza tem inne jeszcze honorowe stanowiska w organizacjach „sanacyjnych".

Załoga kop. „Biały Szarlej" corocznie sprowadzała dla siebie kilka tysięcy centnarów ziemniaków, przyczem potrzebną na ten cel gotówkę wyasygnowano z Kasy Pośmiertnej tej kopalni. W ostatnich dwuch latach dostawą ziemniaków zajął się Stasiak, podejmując na ten cel około 8000 zł. Wkońcu jednak okazało się, że Stasiak nie mógł się rozliczyć z zarządem kasy z pobranych sum. W czasie rewizji wyszło na jaw, że ziemniaki, zakupione za pieniądze robotników, dostarczane były osobom, nie mającym nic wspólnego z kopalnią. M. in. otrzymał też 40 centnarów pewien poseł „sanacyjny". Zachodziły pozatem i wypadki, że gotówka, uzyskana za ziemniaki, nie wpływała wogóle do Kasy Pośmiertnej, i że Stasiak zaliczał robotnikom wyższe ceny za ziemniaki, niż za nie sam płacił. — Charakterystyczny jest również fakt,— że Stasiak pobierał przy zakupywaniu ziemniaków tytułem dziennych djet 50 zł. Ogółem pobrał on około 500 zł. djet Sprawą tą zajęła się wreszcie specjalna komisja, która stwierdziła, że Stasiak dopuścił się poważnych nadużyć. Wobec tego skierowano sprawę do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie, który ze swej strony prowadzi odpowiednie dochodzenia.

Ponieważ pozatem przypuszczano — że Stasiak dopuścił się również malwersacyj w samej Kasie Pośmiertnej — sprawą tą zajęła się wybrana przez robotników komisja. W czasie tych dochodzeń komisja stwierdziła niezwykłe rzeczy. Okazało się mianowicie, że w kasie brak jest 11.000 zł., na które nie ma żadnego pokrycia. Brak ten powstał w latach od 1932 do 1933 roku, a więc wtedy, gdy kierownictwo kasy spoczywało w rękach Stasiaka. Niedobór składa się m. in. z sum, wpłacanych przez robotników do kasy tytułem składek członkowskich. Większa część składek, aczkolwiek została wpłacona przez robotników, nie wpłynęła wogóle do Kasy Pośmiertnej. Dalej stwierdzono— że z funduszów Kasy udzielane były pożyczki osobom postronnym, przyczem większą część pożyczek nie wpływała spowrotem do kasy. Komisja stwierdziła również, że składki, wpłacone do kasy przez zmarłych w międzyczasie członków, wykreślano z ksiąg kasowych.

Sprawa niedokładności finansowych w Kasie Pośmiertnej omawiana była w ubiegłą niedzielę na specjalnie w tym celu zwołanem zebraniu członkowskiem w Brzezinach. Na zebranie przybyło około 1000 osób. Zebraniu przewodniczył inż. Gadomski, który złożył imieniem komisji sprawozdanie z rewizji ksiąg Kasy. Podał on, że w kasie brakuje rzeczywiście około 11.000 zł. Wyłączna wina za ten stan rzeczy spada na kierownictwo kasy ze Stasiakiem na czele. Obecnie wskutek tego, kasa przeżywa kryzys finansowy. Przed niedawnym czasem jeszcze kasa dysponowała gotówką, sięgającą kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych. Poszkodowani zostali wyłącznie robotnicy, którzy przez kilka lat wpłacali do kasy swe składki. Słusznie też inż. Gadomski podkreślił, że jeszcze jeden rok tak rozrzutnej gospodarki, jaką prowadził Stasiak, a kasa byłaby pozbyła się całej gotówki.

„Dobrowolna" ofiarność publiczna

I.K.C. przytacza list swego czytelnika, który otrzymał od nauczyciela szkoły. gdzie uczy się jego syn, następujący wykaz zaległych składek za styczeń 1935 r.

1) Koło Rodzicielskie	250 gr.
2) Czerwony Krzyż	20 „
3) Bibljoteka	80 „
4) LOPP.	20 „
5) Na Pomorze (!)	30 „
6) Liga morska	30 „
7) Walka z gruźlicą	40 „
8) Znaczek na budowę szkół	5 „
Razem	4.75 gr.

Dosłownie, jeden uczeń szkoły powszechnej ma opłacać 4.75 gr. składek miesięcznie. Wspomniany ojciec pisze: Jestem urzędnikiem państwowym, mam 160 zł. pensji i 4-ro dzieci w szkołach. Ratunku! Ratunku!

Od siebie dodać musimy, że tego rodzaju „dobrowolne" składki są ściągane także we wszystkich biurach i urzędach i wynoszą ponad 5 zł. nawet od najniżej uposażonych. Na pociechę składkodawcy czytają w prasie o coraz to nowych aferach i defraudacjach grosza publicznego.

Wiadomości Sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

WARSZAWA:

Na torze PZŁ o 10-ej zakończenie mistrzostw Polski w jeździe szybkiej.

W boisku Skry dwa mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B: Marymont — Sparta i Iskra — Gwiazda.

W gmachu YMCA o 12-ej i 19 ej zakończenie bokserskich mistrzostw klasy B.

W gmachu ośrodka W. F. o godz. 10-ej początek wielkiego turnieju gier sportowych z udziałem 150 drużyn.

NA PROWINCJI:

WPoznaniu mecz Bokserski o puhar środkowej Europy Polska — Węgry.

We Lwowie mecze hokejowe i otwarcie skoczni narciarskiej w Brzuchowicach.

W Krakowie ogólno - polskie zawody pływackie, mecz bokserski Hasmonea — Wisła, i mecz zapaśniczy Legja — Wisła.

W Katowicach mistrzostwa Polski w jeździe figurowej.

W Krynicy pierwszy dzień saneczkarskich mistrzostw Europy i międzynarodowego turnieju hokejowego.

ZAGRANICA:

W Smokowcu biegi zjazdowe o wielką nagrodę Czechosłowacji z udziałem Polaków.

W Londynie dalszy ciąg mistrzostw pingpongowych świata.

Łyżwiarstwo

WSTĘP WOLNY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA MISTRZOSTWA POLSKI. Polski Zw. Łyżwiarski podaje do wiadomości, że łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej, które odbędą się dziś 10 b. m. (godz. 10) na lodowisku przy ul. Konwiktorskiej, młodzież szkolna posiada wstęp bezpłatny.

Boks

REPREZENTACJA BOKSERSKA POLSKI. Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego ustalony został ostatecznie skład naszej reprezentacji bokserskiej na mecz z Węgrami w Poznaniu.

Postanowiono, że w wadze muszej walczyć będzie Jarząbek, a w wadze koguciej— Rotholc. W pozostałych wagach — skład bez zmiany.

Hokej

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW. W Bernie bawiła kanadyjska drużyna hokeistów, Winnipeg Monarchs, która pokonała kombinowaną drużynę m. Berna w rekordowym stosunku bramek 24:0 (6:0, 9:0, 9:0).

Narciarstwo

SLALOM W KRYNICY. W piątek odbył się w Krynicy slalom.

Pierwsze miejsce zajął Gąsienica — Międzysasz (Wisła — Zakopane) w czasie 2:27 sek., 2) Wowkonowicz — Wisła) 2:47.

Startowało 27 zawodników i 2 zawodniczki.

Sporty zimowe

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA. Wczoraj, odbyły się w St. Moritz w ramach akademickich mistrzostw świata zawody w jeździe szybkiej na lodzie, w których m. in. startował również Kalbarczyk.

W biegu na 500 mtr. zwyciężył Łotysz Andriksons w czasie 46 sek. Kalbarczyk zajął miejsce siódme w czasie 48,2 sek., co stanowi nowy rekord Polski.

W biegu na 10.000 mtr. zwyciężył również Andriksons w czasie 18:33 mtr. Kalbarczyk zajął szóste miejsce — 18:38,8 sek.

W narciarskim biegu zjazdowym zwyciężył Włoch Gaurnieri. Czwarte miejsce zajął polak Woyna, został jednak zdyskwalifikowany za zmylenie trasy.

W biegu łyżwiarskim na 1500 mtr. zwyciężył Holender Djokstra w czasie 2:29,8 sek. Drugie miejsce zajął polak Kalbarczyk oraz łotysz Andeiksons w identycznym czasie 2:30,8 sek.

W biegu na 5000 mtr. zwyciężył Andriksons w czasie 9:18,6 sek. Trzecie miejsce zajął Kalbarczyk w czasie 9:27,9 sek.

W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył Norweg Farup—212,80 pkt. Na siódmem miejscu sklasyfikował się polak Gledkiewicz. W kombinacji Polak zajął 9 miejsce.

Ping-Pong

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PING-PONGU. W Londynie rozpoczęły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym, w konkurencji drużynowej.

W konkurencji panów, o puhar Swathling, padły wyniki: Anglja — Holandja, 5:0, Czechosłowacja — Szwajcarja 5:0, Francja — Łotwa 5:4, Węgry — Litwa 5:1, Austrja — Irlandja 5:0, Litwa — Stany Zjednoczone 5:0. Ulster — Holandja 5:2.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjednoczonych 5.31,75. Dolar złoty 8.89. Rubel złoty 4.56. Funt szterling 26. Dolarówka 54.25. 3 proc. poż. Budowlana 46.50. 4 proc. poż. Inwestycyjna 117.25, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 73. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 54.75, 5 proc. poż. Konwersyjna 68. Bank Polski 97.75. Starachowice 12.80. Haberbusch 40.

STAN POGODY w/g PIM

CHMURNO I MROŹNO

Przewidywany przebieg pogody: Naogół z przejaśnieniami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i z przelotnym opadem śnieżnym. W dalszym ciągu mroźno (nocą około — 15 st., dniem — 10 st.) Słabe wiatry północno - wschodnie.

Życie Warszawy

Pożyteczna placówka Czerwonego Krzyża

W ostatnich czasach została znacznie rozszerzona i powiększona Lecznica dla przychodnich Warszawskiego Oddz. Pol. Czerwonego Krzyża (Marszałkowska 63 róg Piusa XI Nr. 27).

Lecznica zajmuje dwadzieścia kilka sal i gabinetów. W Lecznicy zostały zainstalowane dwa najnowocześniejsze aparaty Roentgena, rozmieszczone w obszernym, odpowiednio urządzonym lokalu.

Jeden z tych aparatów przeznaczony do zdjęć rentgenowskich jest o wielkiej wydajności, która pozwala na dokonywanie fotografji w czasie wynoszącym zaledwie ułamek sekundy, co jest niezbędne przy zdjęciach organów wewnętrznych będących w stałym ruchu (płuca, serce, żołądek etc.)

Drugi aparat rentgenowski służy do leczenia promieniami X, jest to aparat o bardzo wielkiej mocy, pozwalający stosować promienie do najtwardszych włącznie, używanych zwłaszcza przy leczeniu złośliwych i innych nowotworów (rak i t. p.).

Pracownię Roentgenowską prowadzi dr. med. Zygmunt Stankiewicz.

Powiększenie Lecznicy pozwoliło na stworzenie przy niej Stacji Opieki nad dzieckiem.

Na stacji tej za bardzo niską opłatą każda matka może znaleźć stałą opiekę lekarską dla swego dziecka w postaci okresowego badania dziecka przez specjalistę lekarza, który udziela wszelkich rad potrzebnych przy pielęgnacji, karmieniu i rozwoju dziecka.

Dzięki wyposażeniu Lecznicy w najrozmaitsze przyrządy i aparaty możliwe jest przeprowadzenie wszelkich zabiegów leczniczych.

Charakter społeczny Lecznicy, będącej ekspozyturą Polskiego Czerwonego Krzyża, wyraża się w jej stałej gotowości do niesienia pomocy przy zbiorowych klęskach nieszczęśliwych wypadkach i t. d.

30 lekarzy będących w dyspozycji Lecznicy stanowią kadrę personelu lekarskiego, która jest do rozporządzenia Czerwonego Krzyża w warunkach pokojowego życia, a także na czas wojny.

Przy Lecznicy odbywa się szkolenie personelu pielęgniarskiego i sanitarnego na odpowiednich kursach prowadzonych przez lekarzy specjalistów.

Odbywają się bezpłatne popularne pogadanki w zakresie hygjeny dla szerokiej publiczności.

Wczorajsze wypadki

NAGŁY ZGON W PRZYTUŁKU

Przy ul. Dzikiej 4, w przytułku noclegowym dla mężczyzn, B-ci Albertynów, nocy ub. zmarł nagle 37 l. Józef Pawłowski, tragarz. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Z GŁODU

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Siennej, zasłabł 25-l. Juljan Krymusik, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy, nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

SAMOBÓJSTWO

W bramie domu Sierakowska 5, jakaś kobieta, lat około 30 tu otruła się esencją octową. Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Muzyka mechaniczna

Wśród nowych płyt gramofonowych,— jakie ostatnio znalazły się na rynku, przeważają utwory lekkie, melodje taneczne. Nie trzeba się tem dziwić, bo karnawał w całej pełni, a ludzie, mimo ciężkich czasów, chcą pobawić się i potańczyć. „Syrena - Electro“ wypuściła „Cariokę“ Youmansa, cieszącą się dużem powodzeniem dla swej melodyjności. „Gigolo i gigolette“ i bardzo dobre tango „Bo to się zwykle tak zaczyna“. „Manuela“, śpiewana na filmie przez Kiepurę, ukazała się w wykonaniu Astona.

Ale nietylko lekkie utwory znaleźć można na płytach. Jest „Menuet“ Kreislera i „Walc“ Brahmsa w wykonaniu skrzypaczki Colette Frantz, „Mazurek cis-moll“ Chopina i wiele innych. Wśród płyt z ludowemi piosenkami ukraińskiemi jest również wiele ładnych melodyj, nagranych czysto, bez żadnych szmerów i zgrzytów.

„Syrena“ nagrała również szereg pieśni robotniczych, jak „Międzynarodówka“ — „Czerwony Sztandar“, Hymn Młodzieży“ w wykonaniu E. Mossakowskiego. *z.*

Zaczynamy miłość od ABC...

W tych dniach wytwórnia „Rex-Film“ zakończyła nagrywanie nowej komedji filmowej p. t. „Abecadło miłości“, w której role główne odtworzyli Adolf Dymsza, Kazimierz Krukowski i Marja Bogda. Scenarjusz opracował Marjan Hemar, tworząc rolę popisową Dymszy.

Po raz pierwszy w polskim filmie wystąpił w dużej „roli“ pies. Już teraz można powiedzieć, że swe aktorskie zadanie spełnił doskonale i jego udział w filmie jest atrakcją.

Drugą niezwykłość „Abecadła miłości„ stawi ważna rola dziecięca, zagrana przez prawdziwe „cudowne dziecko“ — Basieńkę.

„Abecadło miłości“ ukaże się wkrótce na jednym z czołowych ekranów warszawskich. (X).

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie nowa komedja Ferenca Molnara „W cukierence“.

TEATR WIELKI: Dziś o g. 12 w poł. czarujące balety „Wieszczka lalek“ i „Zaczarowany las“ (Ceny już od 30 gr.) O g. 3 m. 15 „Kraina Uśmiechu“ z Niną Grudzińską jako Lizą. O godz. 8 wiecz. Lizę śpiewa Z. Fedyczkowska.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki człowiek do małych interesów“ Fredry w reżyserji Zelwerowicza.

Dziś ważny abonament 2—J.

W niedzielę o godz. 3.30 po cenach zniżonych „Intryga i miłość“.

TEATR POLSKI: dziś „Nadzieja“ Bernsteina najnowsza interesująca sztuka mistrza współczesnego teatru francrskiego.

Dziś abonament 3—D.

W niedzielę o godz. 3 popoł. punktualnie „Dziady“ (ceny zniżone).

TEATR LETNI: gra „Piękną Helenę“, arcydzieło Offenbacha w opracowaniu Hemara z Modzelewską w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Rozkoszna dziewczyna“ (ceny zniż.).

TEATR MAŁY: Dziś i codziennie „Karolina“.

W niedzielę o godz. 3.30 „Karolina“.

TEATR NOWY: dziś angielska sztuka „Miss Ba“, Besiera z Malicką (rola tyt.)

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Most“ (ceny zniż.).

TEATR AKTORA. Codziennie „Pan Brotonneau“.

TEATR KAMERALNY. Będąca obecnie na repertuarze sztuka słynnego dramaturga H. Bahra „Mistrz“ obchodzi już swój jubileusz 25 przedstawienia. Tytułową rolę „Mistrza“ gra Karol Adwentowicz — stwarzając znowu jedną ze swych znakomitych kreacji. Rolę żony świetnie gra Irena Horecka, sekretarką jest Kazimiera Skalska.

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i codziennie operetka „To lubią kobiety“ z Makowską.

TEATR „WIELKA REWJA“. Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Tańce, hulanka, swawola“.

KARNAWAŁ W BANDZIE: Rewja p. t. „Banda w karnawale“ z gościnnemi występami Nory Ney, Ireny Carnero, Romualda Gierasińskiego, Ignacego Dygasa, Igo Syma

TEATR COMEDIA: Dziś komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“.

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem“.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina“ Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

MIGNON: „Trzy życzenia“.

Z FILHARMONJI: Dziś w niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Karłowiczowi dla uczczenia 26 tej rocznicy jego zgonu.

TEATR KUKIEŁEK „BAJ“ W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 16 odbędzie się w sali Konserwatorjum, Okólnik 1, widowisko dlad zieci, p. t. „O Raku Nieboraku i Pstrągu Dziwolągu“.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 4.30 i 8.15 sensacyjne widowisko z udziałem tajemniczej Greczynki Kasfikis.

Życie organizacyjne

NIEDZIELA, 10 lutego.

Odbędą się Doroczne Konferencje na następujących Dzielnicach:

DZIELNICA WOLA - CZYSTE, Wolska 44, początek Konferencji godz. 10 rano.

DZIELNICA POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, początek Konferencji godz. 10 rano.

DZIELNICA OCHOTA, Przemyska 18, początek Konferencji godz. 10 rano.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE, Warecka 7, początek Konferencji godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy, Warecka 7.

Wszyscy członkowie powyższych Dzielnic są obowiązani do przybycia.

DZIELNICA CZERNIAKÓW. W niedzielę 10 lutego o godz. 11 rano w lokalu Dzielnicy ul. Nowosielecka 1, odbędzie się odczyt tow. M. Borcha na temat: Sytuacja polityczna“. Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny.

PONIEDZIAŁEK, 11 lutego

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek dn. 11 lutego o godz. 6 wieczór.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiecego odbędzie się we wtorek 12 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu W.O.K.R., Długa 21.

Proszone są o przybycie delegatki dzielnic i tow. ściślej związane z naszym ruchem. Sprawy b. ważne i pilne.

Co usłyszymy w radjo?

Niedziela d. 10. II.

9.03 Muzyka. 9.07 Gimnastyka. 9.22 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Program. 10.00 Saint - Saens. 10.30 Transmisja z Gdyni. 11.30 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Transmisja z Gdyni. 12.35 Poranek z Filharmonji. 14.00 „Pomorze i Kaszubi“. 14.15 Muzyka salonowa. 15.00 „Dyskusja na gminnem zebraniu. 15.25 „Przegląd rynków rolnych. 15.35 Muzyka lekka. 15.54 „Nic łatwiejszego pod słońcem“ wygł. red. Janusz Delinikajtis. 16.00 „Obrazek rybacki“. 16.20 Pomorskie pieśni chóralne. 16.45 Opowiadanie dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 „O książce prof. Bystronia“. 18.00 „Teatr wyobraźni. 18.45 „Życie młodzieży. 19.00 Muzyka lekka. 19.30 Reportaż z zabawy ludowej na Dworcu Morskim w Gdyni. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka. 20.30 Transmisja z Poznania Międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska - Węgry o puhar środkowo-europejski. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej Tr. z Gdyni. 21.01 Dziennik wieczorny. 21.10 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka techniczna. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 „Morze polskie w muzyce symfonicznej. 23.20 Muzyka taneczna.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

zakupiła na dzień 13 lutego o 8.15 wieczór w teatrze Comedia (ul. Karowa) sztukę St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“.

Bilety ulgowe do nabycia w związkach zawodowych i w lokalu „Robotnika“ (Warecka 7) u p. Synowieckiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wpłaty do Funduszu Bezrobocia

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że na podstawie zarządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24.I.35 r. (Monitor Polski z dnia 30.I.35 r. Nr. 25) opłaty od uposażeń na rzecz Funduszu Pracy będą uiszczały, za miesiąc luty b. r. począwszy do Funduszu Bezrobocia tylko te zakłady pracy, które już posiadają w nim swoje konta. Pozostali płatnicy: jak np. posiadający małe zakłady pracy, służbę domową i t. p. będą wpłacały nadal wspomniane opłaty do Ubezpieczalni Społecznych.

Omawiane opłaty za styczeń b. r. oraz wszelkie zaległości należne po dzień 31.1.35 r. wszystkie zakłady pracy winny wnosić nadal do Ubezpieczalni Społecznych.

Wycieczka do pałacu Kazimierzowskiego

Sekcja Historji Warszawy Towarzystwa Miłośników Historji organizuje w niedzielę 10 lutego b. r. wycieczkę do pałacu Kazimierzowskiego (gmach Uniwersytetu ul. Krakowskie Przedmieście 26—28). Wycieczkę oprawodzać będą pp. Doc. Dr. Tadeusz Manteuffel i Zbigniew Rewski.

Zbiórka przed gmachem Bibljoteki Uniwersyteckiej o godz. 11 rano. Udział w wycieczce bezpłatny.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las“.
ATLANTIC: „Bal w Sawoy'u“.
ANTINEA: „Dzieje grzechu“.
AMOR: „Buntownik“ i „Kajdany życia“.
AS: „Żółta maska“ i „Romeo i Julcia“.
AKRON: „Dzielny chłopiec“ i „Ziemia pragnie“.
CAPITOL: „Czarna perła“.

CASINO: „Ostatni romans króla“.
COLOSSEUM duże: „Nana“ z Anną Sten i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Córka dżungli“.
CORSO: „Bolero“ i rewja.
EUROPA: „Pan bez mieszkania“.
FAMA: „Pojedynek ze śmiercią“ i „Kryzys skończony“.
FILHARMONJA: „Hrabia Monte Christo“.
FLORIDA: „Klub Dżentelmenów“ i rewja.
FORUM: „Koci pazur“.
HELIOS: „Wiosenna parada“.
ITALIA: „Maskarada“.
KOMETA: „Gniazdo zakochanych“ i rewja.
LOS: „Prywatne życie Henryka VIII“.
MAJESTIC: „Złodziej serc“.

MUCHA: „Urwis z Hiszpanji“ i „Sobowtór“.

LUX: „Świat wewnętrzny“ i „Generał Czeng“.
MASKA: „Testament doktora Mabuze“ i „Boczna ulica“.
MEWA: „Ludzie w bieli“ i „Błękitna rapsodja“.
OKO PRASKIE: „Nibelungi“ i „Bożek mórz południowych“.
NIL: „Córka generała Pankratowa“ na scenie „Kwiaty polskie“.
NOWA TOMBOLA: „I cóż dalej, szary człowieku“.
MIEJSKI: „Nędznicy“.

PALACE: „Noc czy dzień“, oraz nad program.
PAN: „Moskiewskie noce“.

PROMIEŃ: „Pod Twoją obronę“.
PRAGA: „Carioca“ i rewja.
RIALTO: „Muszę być młody!“
ROXY: „Kleopatra“ i rewja.
STYLOWY: „Piotruś“ z Fr. Gaal.
SOKÓŁ — „Carioca“ i „Noc na froncie“.
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje“ (komedia sowiecka).

TON: „Wiosenna parada“.
UCIECHA: „Teraz i zawsze“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.